

VIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Mk 10,28-31): Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokrój więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowania, a życia wiecznego w czasie przyszłym. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

«Nikt nie opuszcza domu (...) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokrój więcej (...) a życia wiecznego w czasie przyszłym»

Rev. D. Jordi SOTORRA i Garriga
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, jak gospodarz, który codziennie wychodzi na plac, aby znaleźć pracowników do swojej winnicy, Pan szuka uczniów, naśladowców, przyjaciół. Jego wołanie jest uniwersalne. To fascynująca propozycja! Pan budzi nasze zaufanie. Ale stawia warunek, aby być uczniem, warunek, który może nas zniechęcić: trzeba zostawić «dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci i pola z powodu Mnie i z powodu Ewangelii» (Mk 10,29).

Czy nie istnieje wynagrodzenie? Czy nie ma nagrody? To zapewni jakiegokolwiek korzyści Piotr, w imieniu Apostołów, przypomina Mistrzowi: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą» (Mk 10,28), jakby chciał powiedzieć: co będziemy z tego mieli?

Obietnica Pana jest hojna: «stokrój więcej teraz, w tym czasie (...) a życia wiecznego w czasie przyszłym» (Mk 10,30). Nie daje się przecignąć w hojności. Ale dodaje: «z prześladowaniami». Jezus jest realistą i nie oszukuje. Bycie Jego prawdziwym uczniem przyciągnie trudności, problemy. Ale Jezus uznaje prześladowania i trudności jako nagrodę, ponieważ pomagają nam wzrosnąć, jeżeli tylko potrafimy je przyjąć i traktować jako szansę zdobycia dojrzałości i odpowiedzialności. Wszystko co jest powodem powołania przybliża nas do Jezusa

Chrystusa, który zbawi? nas przez Swoj? ?mier? na krzy?u.

Zawsze jest czas, aby zrobi? przegl?d naszego ?ycia i przybli?y? si? do Jezusa Chrystusa. Te czasy i w ka?dych czasach mo?emy —przez modlitw? i sakramenty— odpowiedzie? sobie na pytanie, czy jeste?my w?ród uczniów, których szuka. I przekonamy si? jaka powinna by? nasza odpowied? na to wezwanie. Obok radykalnych odpowiedzi (jak Aposto?ów) mamy inne. Dla wielu opuszczenie “domu, braci, sióstr, matki, ojca...” oznacza?oby pozostawienie tego co uniemo?liwia ?ycie w g??bokiej przyja?ni z Jezusem Chrystusem i wobec tego bycie Jego ?wiadkiem w ?wiecie. Nie powinni?my z tym zwleka?, nie s?dzisz?

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «‘Zaprawd?, powiadam wam: Nikt...’. Nie oznacza to, ?e mamy porzuci? naszych rodziców, pozostawiaj?c ich bez pomocy, czy rozsta? si? z naszymi ?onami, ale ?eby?my przedk?adali cze?? Boga nad wszystko, co jest ulotne” (?w. Beda Czcigodny)

– «Nie ma w?tpliwo?ci, ?e konkretne sposoby na?ladowania Chrystusa s? stopniowane przez Niego samego wed?ug warunków, mo?liwo?ci, misji, cech jednostek i grup” (?w. Jan Pawe? II)

- «Chrze?cijanie, poniewa? s? cz?onkami Cia?a, którego Chrystus jest G?ow?, przyczyniaj? si? sta?o?ci? swoich przekona? i obyczajów do budowania Ko?cio?a. Ko?ció? wzrasta, umacnia si? i rozwija przez ?wi?to?? swoich wiernych, a? dojdzie do ‘cz?owieka doskona?ego, do miary wielko?ci wed?ug Pe?ni Chrystusa’ (Ef 4,13)» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 2.045)